

sobota, 03.05.2025

W niedzielę 4 maja gościmy w parafii s. Annę ze Zgromadzenia Sióstr Wspomożycielek Dusz Czyśćcowych

S. Anna Czajkowska ze Zgromadzenia Sióstr Wspomożycielek Dusz Czyśćcowych w Sulejówku, odpowiedzialna za formację członków Apostolstwa Pomocy Duszom Czyśćcowym, nie ma wątpliwości, że dusze cierpiące w czyśćcu są wielkimi przyjaciółmi tych, którzy pielgrzymują jeszcze na ziemi. - Słyszałam wiele opowieści o tym, jak dusze czyściciele wspierają żyjących - dodaje, dzieląc się jedną z historii. - Pewna kobieta, którą znam od lat, należąca do parafialnej grupy APDC, opowiedziała mi o swoim mężu, który zmarł dwa miesiące temu. Był to emerytowany oficer wojska polskiego z czasów PRL. Człowiek uzależniony od alkoholu, bardzo agresywny wobec żony i źle nastawiony do Kościoła. Często po pijanemu bluźnił Bogu i swojej małżonce, dla której wiara i Kościół były bardzo ważne. Zdarzało się, że zabraniał jej chodzić na nabożeństwa i często stosował przemoc fizyczną wobec niej i dzieci. Życie z tym człowiekiem było dla tej kobiety jednym wielkim pasmem cierpień, które - jak twierdziła - przygniatały ją coraz bardziej, stając się ciężarem nie do uniesienia. W pewnym momencie zaczęła nawet myśleć o samobójstwie albo o odejściu od męża - opowiada s. Anna. Pewnego wieczoru z bólem i łzami uklękła do modlitwy. Kilka godzin płakała, prosząc dusze czyściciele, za które modliła się od wielu lat, by wstawiły się za nią do Boga, wyprosiły jej ulgę w cierpieniu, tak jak ona w swoich codziennych modlitwach prosi Boga o skrócenie ich czyśćca. - Następnego dnia rano przyszedł do niej jej mąż i poprosił, żeby poszła z nim do kościoła. Na początku uznała to za kolejną kpinę z jej praktyk religijnych, więc nie odpowiedziała. Ten człowiek od wielu lat nie chodził do kościoła ani nie korzystał z sakramentów. Jednak on ponownie poprosił, tłumacząc, że chce się wyświadczyć, a nie wie, jak to zrobić. Wówczas wzięła go za rękę i niczym dziecko zaprowadziła do parafialnej świątyni. W drodze wytłumaczyła mężowi, jak trzeba przygotować się do sakramentu pojednania i jak się wyświadczyć. Od tego momentu małżonek nie wypił ani jednego kieliszka alkoholu, w każdą niedzielę i w święta razem uczestniczyli w Eucharystii i do końca wspólnego życia byli bardzo dobrym małżeństwem. Mąż zmarł w sędziwym wieku opatrzone świętymi sakramentami, a ta pani nieustannie dziękuje Panu Bogu za łaskę, którą otrzymała za wstawiennictwem dusz czyśćcowych - puentuje s. Anna, podkreślając, że świętość to powołanie przeznaczone dla każdego człowieka i jeżeli tu, na ziemi, nie dojrzejemy w pełni do tej łaski i godności Bożych dzieci, to czeka nas czyściec po śmierci. - Dlatego bądźmy miłosierni wobec tych, którzy teraz potrzebują naszej pomocy, aby móc spocząć wreszcie w sercu Boga, a Bóg odpowie miłosierdziem wobec nas, gdy zm